

Kozice policzone

Jesienne liczenie kozic anno domini 2015 odbyło się 27 i 28 października. Pogoda dopisała, jednak w Tatrach zalegała pokrywa śnieżna, występowały też oblodzenia. Drugiego dnia akcji wiał silny wiatr. Były też problemy z pełną obsadą osobową. Jesienne liczenia zawsze były organizowane jako dwudniowe, jednak w poprzednich latach całą akcję udawało się zwykle przeprowadzić już w pierwszym dniu. Drugi dzień liczenia traktowany był jako kontrolny i zazwyczaj część zespołów rezygnowała z wyjścia w teren. W tym roku ze względu na całkowity brak obsady 27 października w niektórych rejonach, ważniejszy i bardziej miarodajny powinien być dzień drugi.

Tego właśnie dnia po stronie polskiej zanotowano 255 kozic, w tym 26 capów, 30 kóz, 19 kozłat tegorocznych, 8 zeszłorocznych, 77 dorosłych osobników nierozpoznanych co do płci, 15 młodych bliżej nie rozpoznanych co do wieku oraz 80 osobników zupełnie nierozpoznanych co do płci i wieku. Po stronie słowackiej naliczono 1090 kozic, w tym 105 kozłat do jednego roku. Dla całych Tatr przyjęto łączny wynik 1345 kozic, w tym 124 młodych urodzonych tej wiosny. Dla porównania: w pierwszym dniu doliczono się łącznie 1287 kozic, w tym 109 młodych tegorocznych. Po stronie polskiej widziano 243 kozice.

W porównaniu z liczeniem z poprzedniej jesieni tym razem zaobserwowano nieco mniejszą liczbę kozic, czego należało się spodziewać wobec niepełnej obsady. Nie można jednak mówić, że mamy do czynienia ze spadkiem liczebności tych zwierząt. Gdyby zsumować dane uzyskane w pierwszym dniu w Tatrach Wysokich z danymi z dnia drugiego z Tatr Zachodnich, mielibyśmy kolejny rekord. Byłoby to jednak sprzeczne z przyjętą metodyką, która zakłada jednoczesne liczenie na całym obszarze występowania kozic. Liczba kozic zanotowana po stronie polskiej była najniższa od 2011 roku, ale i to nie jest powodem do niepokoju.

Od wielu lat powtarzamy, że wyników liczenia nie należy traktować dosłownie, choć podawane są z dokładnością co do jednej sztuki. W tym roku wynik jest niższy o ok. 3% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Błąd oszacowania nie jest znany, ale może przekraczać 10%. Powtarzamy też, że podział na kozice polskie i słowackie jest całkowicie sztuczny. Duża część z liczonych kozic przebywa w rejonie granicy państwowej. Na przykład w tym roku duży kierdel liczący prawie 40 osobników, a przebywający w rejonie Walentkowego Wierchu, został w całości zapisany po stronie słowackiej.

Kozice w Tatrach liczone są dwa razy w roku: wiosną i jesienią. Jesienią określana jest liczebność populacji, natomiast wiosną głównym celem akcji jest sprawdzenie przyrostu naturalnego w danym roku, czyli liczby młodych osobników tegorocznych. W liczenie kozic zaangażowani są wszyscy pracownicy terenowi Tatrzńskiego Parku Narodowego, część pracowników biurowych, praktykanci oraz inne osoby doświadczone w obserwacjach faunistycznych. Akcja odbywa się we współpracy ze słowackim TANAP-em. Cały teren występowania kozicy w Tatrzńskim Parku Narodowym podzielony jest na rejony obserwacyjne, w które udają się zespoły wyposażone w lornetki i specjalne karty obserwacyjne, na których zapisuje się liczbę osobników, czas i miejsce obserwacji, kierunek przemieszczania zwierząt oraz informacje dodatkowe, takie jak płęć czy wiek osobników (zwykle możliwe do określenia, czasem jednak, np. ze względu na dużą odległość obserwatora od zwierzęcia, nie do ustalenia). Dokładność wyników zależy w znacznej mierze od dobrej pogody. Uzależniona jest również od liczby obserwatorów (powinno to być minimum 60 osób po stronie polskiej i ponad 160 na Słowacji).

Wspólne akcje liczenia kozic są prowadzone od 1957 roku. Jest to najstarszy monitoring przyrodniczy

prowadzony przez dwa państwa równocześnie.